Hod II. Wilnia 1 Źniunia 1914 hodu. № 31

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzieliy numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcll, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szk^da mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Jak być?

Na kożnym szahu ciapier pa naszych wioskach spatykajem kabiety i mużczyny zapłakanyja, zabiedawanyja, abieznadziejanyja. Czaho heta? pytajem... A moj panoczku darahieńki, a jak ni płakać mużoǔ i synoǔ naszych pabrali na wajnu, koni tak samo pazabirali nima kamu rabić raboty.. A wun „hanucznik“ (żyd, szto skupliwaje staryja ryzmany) kazaǔ, szto naszych użo wielmi szmat pabili, szto ǔżo nia wiernucca naszy mużczyny da chaty, dy niemiac prydzie i ǔsio nasze pazabiraje...

Hetkija i podobnyja reczy baczym ciapier i sumna robicca na sercy dziela taho, szto szkoda robicca hetych biednych kabiet i dziaciej i starych i dziela taho jaszcze, szto jość szmat błahich ludziej, kotoryja starajucca ławić rybu ǔ mutnoj wadzie. Hetyja ludzi raspuszczajuć hutarki, szto worah biare wierch, szto naszy hinuć i t. d., kab nastraszanyja wajnoj ludzi pradawali, im za biez cany, szto dasca, abo prosta kab ludziej nastraszyć. Wielmi sumna, szto szmat jość ludziej takich, katoryja szukajuć swajej pryjemnaści ǔ tym, szto inszamu adbiraje zdaroǔje, mucze serce, praliwaje ślozy... sumna, szto nia pomniać jany na prykazańnie „*Lubi bliżniaho, jak siabie samoha*“.

Ale jość hetkija ludzi i nimasz rady na ich aprocz adnaho, szto treba nam usiakija wiestki, miłyja ci niamiłyja pryjmać aściarożna, kab biez daj pryczyny nikoli nia cieszycca, ani płakać. Pokul Boh daje zdaroǔje i siły, pokul nichto nas z pola ani z chaty nie prahaniaje, treba nam pracawać jak zaǔsiody, dy wieruczy tolki ǔ Ohlad Boży malicca, kab Boh daǔ czymnajchutczej i czymnajlepszy kanczatak hetaj straszennaj kary Bożaj — wajnie, dy kab i wa ǔsim inszym daǔ nam Boh swaju paciechu.

Zaǔsiody ǔ czasie wojnaǔ pajaǔlajucca jaszcze śmiarotryja posześci, a ciapier pierad wajnoj jaszcze praz doǔhi czas stajała straszennaja żara, dyk użo ǔ szmat jakich miejscach pajawiłasia posześć na skacinu i na ludziej. Kab hetaho ǔścierahczysia, treba nam być wielmi aściarożnymi. Pierad usim treba hladzieć, kab usiudy była jak najlepszaja czystata. Ścierahczysia abjadacca i napiwacca. Syryzny jeści jak najmiensz. Jabłyki i hruszy aczyszczać sa skurki abo abmywać u waratku, a niaśpiełych i zusim nia jeści, Wadu pić najlepsz pierawaranuju, a barani Boh nia pić syroj wady z reczak, złaszcza wialikszych. Prad jadoj i pośla jady czysta wymywać ruki. Jadu (chleb i ǔsio inszaje) chawać u czystym i suchim miejscy, kab nie dastalisia tudy chwarobnyja mikroby. Samym czasta mycca i nasić czystuju adzieżu. Adnym słowam usiudy ścierahczysia, bo aściarożnaho i Boh ściaraże.

R. B.

Chmary.

Biahuć, iduć pa niebie chmarki —
To ciomayja, to paławyja,
To biełyja — maŭlaŭ żywyja
Razwietru niebnaho paczwarki.
Biahuć... kudy? czamu? dy skul?
Iduć... pa woszta? szto im treba?
Ich wiecier honie — hull i hull...
Hulajuć chmarki, kryjuć nieba.
Latuć nad wysiami — dałami,
I nad wiaskowym ciomnym boram
Ŭ darozie wieczna, wieczna samy
Latuć adny z swaim prastoram —
Markotna, ciażka, z kraju ŭ kraj...
I musić trndnienka żyć im,
Bo dzie prykmieciać ziemski raj
Sa zbożżam — kwietkami — z usim,
Szto słoniejka dy niŭka maci
Ŭ złuczeńni zrodziać cudny dary
A czaławieku, moŭ dziciaci,
Dajuć jak płatu i achwiaru...
Zbiarucca chmarki hroznaj tuczaj
Ad dumak horatnych niadoli,
Ad ciażkaści, szto ich tak mucze
I — drohnuć hromam nad palami...
Pacznuć świacić małanak błyskam,
Dy bić hrymotna piarunami,
Nad niwaj zwizszy nizka — nizka,
Zapłaczuć bujnymi ślazami...
Tak wyliŭszy zapas swój hora,
Pacznuć dzialicca, iści dalej —
Ŭ biazkrasnym pustyry-prastory
Biahuć użo iznoŭ — jak raniej...
I tak zaŭsiody — nocz i dzień —
Latuć nad wysiami dałami...
Ziamli kidajuć sumny cień
I płuczuć czastymi ślazami.

A. Sumny.

Światy Alfons-Maryja Ligoury,

Biskup i doktar Kościoła św.

Światy Alfons-Maryja byŭ synam adnaho z pierszych panoŭ u Neapoli, Jazepa Liguorio. Pryjszoŭ na świet u 1696 h. u pałacy swaich baćkoŭ na pradmieści Neapolu, zwanym Marianella. Pad toj czas prabywaŭ u henym mieści św. Pranciszak z Dżirolamo, Jezuita, katory byŭszy ŭ Liguorych błahasłaŭlaŭ dzicia i skazaŭ, szto prażywie jano bolsz 90 hodoŭ, budzie Biskupam i szmat prysłużycca Kaściołu.

Kali Alfons padros, baćka addaŭ jaho na nawuki u szkołu ksiandzoŭ Oratorijanaŭ, pod opieku ajca Tomasza Pagano, muża wialikich cnot. Alfons od najmałodszych let byŭ prykładam bohabojnaści i kali ŭwajszoŭ u hady nie zyjszoŭ z dorohi cnoty.

U nawukach byŭ wielmi pilnym i zdolnym tak, szto majuczy 16 hod użo skonczyŭ wyżejszyja nawuki i dastaŭ stupień doktara abodwuch praŭ.

Pośla hetaho byŭ niejki czas adwakatam i zdabyŭ sabie ŭżo sławu, ale raz u czymś pamyliŭsia, dyk ad tej pary i kinuŭ adwakaturu i pokulszto sam nia wiedaŭ, za szto bracca. Tymczasam baćki miarkawali ażanić Alfonsa z adnej kniażnaj, wielmi bahataj, pieknaj i pabożnaj panienkaj. Alfons hetamu i nie praciwiŭsia, ale nie pakazawaŭ i wialikaj achwoty. Widziaczy heta nareczonaja spytała, ci nie ŭważaje Alfons, szto lepsz zrabilib, kab aboje addalisia na służbu Bohu.

Alfons atkazaŭ, szto hatowy hetak i pastupić. Pośla hetaho kniażna taja ŭstupiła ŭ klasztar, dzie prażyła da śmierci, adznaczajuczysia wialikimi cnotami, Alfons-że z trudam dastaŭszy pazwaleńnie baćki, katory chacieŭ jaho baczyć na jakim wialikim świeckim stanowiszczy, pajszoŭ u seminaryju.

Majuczy 30 hadoŭ wyświanciŭsia jon na ksiandza i ad pierszych dzion zajaśnieŭ cnotami najharaczejszaho Apostała i kapłana, addanaho ŭsiej duszoj na służbu Bohu i bliźnim.

Kazańnia jaho byli tak razumnyja, szto ŭsie spiaszyli ich słuchać, a kazaŭ jon zaŭsiody tak prosta, zrazumieła, szto i najmiensz adukawanyja asoby jaho razumieli. Dyk dzie tolki papracawaŭ Alfons, tam ludzi pakidali żyćcio hresznaje i harnulisia da cnoty. Dziela pracy nad zbaŭleńniem dusz ludzkich św. Alfons załażyŭ asobnaje tawarystwo kapłanaŭ pod nazwańniem P. Jezusa Adkupiciela. Pa łacinie zakonnikaŭ hetych zawuć *Redemptorystami.* (Redemptor-Zbawiciel). Hłaŭnaj metaj hetaho zakonu jość adpraŭlać misii, heta znaczyć szyryć nawuku Chrystusowuju pamiż niawiernych, abo ŭ tych miejscach, dzie chryścijanskija abyczai psujucca.

U kaściołach hetaho zakonu szto dzień adpraŭlajecca ŭraczystaje nabożenstwo, każuć pa niekolki nawuk i praz

uwieś dzień spawiadajuć, to wuczać katachizmu.

Dla ŭsich św. Alfons byŭ wielmi sałodkim i łahodnym dla inszych, ale srohim dla siabie. Dyk wioŭ žyćcio wielmi pabožnaje. Jeŭ tolki krychu i posnych reczaŭ, a ŭ suboty i wilei prad światami Matki Boskaj paściŭ na sucha. Mieŭ wialikaje nabaženstwa da Matki Boskaj i ŭ kazańniach i knižkach zaŭsiody ab Jej spaminaŭ, a Maryja mieła Alfonsa ŭ swajej łasce, dyk paczało dzieicca szmat cudaŭ i sława jaho świataści dajszła da Papieža Klemensa XIII, katory zrobiŭ Alfonsa biskupam dyecezii św. Ahaty Gockaj, choć światy wielmi adhawarywaŭsia pryniać hetu hodnaść. Na biskupskim stanowiszczy byŭ najprykładniejszym Pastyrom i zaŭsiody achwiarny dla biednych. Raz u hoład razdaŭ byŭ usie swaje reczy, tak, szto nia było ŭ czym i jadu na stoł postawić.

Da poznaj staraści pracawaŭ tak szczyra dla chwały Božaj, szto nawat byŭ zrabiŭ szlub, szto ni wodnaj chwiliny nie zmarnuje. Napisaŭ niekolki wielmi ważnych knihaŭ. Asobnaju ważnaść maje jaho „*Teologia moralis*", katoraja pa siahoniaszni dzień uważajecca za fundament henaj nawuki. Ciażkija i doŭhija chwaroby prymusili św. Alfonsa atkazacca ad Biskupstwa i jon tady wiarnuŭsia ŭ swoj zakon, dzie pražyŭ da śmierci nie pierastajuczy nawuczać i pisać knižki na chwału Božuju, dy dziela zbaŭleńnia bližnich. Pamior śmierciaj światoho u 1787 hadu, kali mieŭ hadoŭ dziewiaćdzisiat adzin.

Papież Hryhor XVI abja iŭ św. Alfonsa światym, a Papież Pius IX na žadańnie Biskupaŭ bliska szto z usiaho świetu u 1871 hadu nadaŭ jamu tytuł Doktara Kaścioła światoha.

Piszuć da nas.

Mikulina, Wil. hub., Wialejsk. paw. Wioska heta nie wialika: ŭsiaho 40 chat. Ziamli 13 uczastkaŭ swajej i $7^1/_2$ knplanaj, ale i taja bolsz piaszczystaja redka hdzie suhlinistaja, ale jak pałożysz hnoju dobra, dyk i urażai bywajuć dobryja. Sielanie bliska szto nijakich promysłaŭ ni znajuć, hłaŭnaja ich rabota heta ziamla. Kab pałuczyć ad ziamli usio patrebnaje i zapłacić padatki, sielanie zanadta starajucca wyrablać ziamlu swaju. Użo ni ŭwidzisz na poli ŭ mikulincaŭ dryŭnianaj barany (jak heta jość u druhich wioskach) a tolki zialeznyja, a to jość jaszcze niekolki (jak ich nazywajuć) amerykanak. Sochi stali zmieniwacca na płuhi, katorymi i ziamla dobra wyrablajecca i lohka harać. Ziamla choć jość miejscami i ciażkaja da pachańnia, ale jak stali ŭżywać zialeznaho naczyńnia da jaje, to i trawa dzikaja stała zniszczacca i ziamla puchczeć. Udajucca ŭ nas usie chlebnyja raśliny dobra, a najlepsz lon, tolki haroch trochi morszczycca na naszu ziamlu.

Sielanie majuć usiaho ŭ dastatku i budynki spraŭnyja. Może heta i dla taho, szto pracawać rupiacca i nizahladajuć u czarku nikoli.

Choć kali jany stanuć hawaryć, szto tam i tam razyszlisia na asabniaki i może i nam kali dawiadziecca hetak zrabić, ale jany ni biadujuć, kali Boh pamożyć dyk na asabniakach buduć żyć jaszcze lepi, bo nia dureń wydumaŭ hetyja asabniaki i razumny toj, chto zaachwoczywaić da ich.

St. . S...ki.

Kaścielnyja wiedamaści.

Nabaženstwo.

U paniadziałak ab paławinie adzinastaj hadziny u Wilenskim katedralnym kaściele adbyłosia ŭraczystaje nabaženttwo za pamysny kanczatak wajny. Kaścioł byŭ piekna prybrany zieleniaj hareło szmat światła.

Na heto nabożenstwo sabralisia miejscowyja ŭłaści, jak hubernatar, kamandujuczy wajskami i dr. i szmat panoŭ i narodu tak, szto ŭ kaściele było ciesna jak u wialikuju ŭraczystaść.

Pośla Imszy adśpiewali „*Światy Boże...*" pry czym wiersz: „*Ad pawietra, haładu, ahnia i wajny...*" paŭtaryli try razy. Zwarotka heta budzie paŭtaracca pa try razy praz uwieś czas wajny.

Administratar dyecezii ks. K. Michalkiewicz wydaŭ rasparadżeńnie, kab praz uwies czas wajny ksiandzy adbawarawali ŭ Imszy madlitwu (tempore belli — ŭ czas wajny) a ŭ pryszłuju niadzielu 3 lipnia, kab pa ŭsich kaściołach adpraŭlana była uraczystaja Imsza z wyst. Najśw. Sakr. ŭsio na tuju-ż intenciju.

Pieramieny miż duchawienstwa.

Z woli ks. Administratara pamiż duchawienstwam wilenskaj dyecezii stalisia hetkija pieramieny: Ks. prafesar seminaryi Stanisłaŭ Miłkoŭski, astajuczysia na tym-że stanowiszczy budzie prabaszczam kaścioła św. Michała u Wilni, ks. dr. Ihnacy Olszanski, byŭszy wikary katedralny budzie kapelanam kaścioła św. Bartłamieja na Zareczy ŭ Wilni.

Szto czuwać?

Wilnia. Haradzkaja ŭprawa paśpieszna papraŭlaje wulicy, katorymi jedzicca na wakzał. Raboty nie pierarywajucca i na nocz.

Sztrafy. Za tajnuju pradażu wodki

niekolki užo asob (žydoŭ) kamandujuczy wajskami asztrafawaŭ pa 500 rubloŭ, abo na 3 miesiacy ŭ adsiedku.

Kara śmierci. Wajenna-palawy sud zasudziŭ na śmierć 4 asoby z Wilni za padpał budynkaŭ i zładziejstwa. Henyja asoby ŭžo i straczany. Kab hetak usim zładziejam rabili, može-b jany i zwialisia.

Achwiary dla siemjaŭ zapasnych. Złażyŭsia kamitet, katory pryjmaje achwiary na padmohu biednym siamiejstwam zapasnych, uziatych na słužbu. Užo achwiarawano bolsz tysiaczy rubloŭ. Karystawać z henych achwiar mohuć tolki siemji žywuczyja ŭ Wilni.

Minsk. U Minsku ŭstroili szpital na 150 asob dla ranianych na wajnie. Ruskaje sabrańnie dało hroszy na ŭstrojstwo szpitala, achwiar z huberni nabrałosia na 12 tysiacz rubloŭ.

Mahileŭ. Tutejszy archirej arhanizuje szpital i zahatoŭku adieży.

Sumy Mahil. hub. Sumskaje ziemskaje sabrańnie asyhnawało na patreby wajny 100 tysiacz rubloŭ i pastanawiło atkryć dwa szpitali dla ranianych sałdat.

Witebsk. Witebskaje ziemskaje sabrańnie asyhnawało 200 tysiacz rub. na padmohu ranianym, starajucca pazyczyć 700 tysiacz rub. na kuplu chleba.

Romny. U szmat jakich wioskach Romienskaho pawietu adnasialczanie pamahajuć zbirać z paloŭ siemjam zapasnych, uziatych u armiju.

Usiudy arhanizujecca pomacz ranianym i biednym siemjam zapasnych. Usia Rasieja biez rožnicy wier i narodnaściaŭ zhodna i adnaduszna dziaržycca proci ciapieraszniaj wajny. Heta daje lepszyja nadziei, szto Rasieja adzieržyć wierch nad niemcami, katoryja dziela swajej palityki wydali hetu wajnu.

WAJNA.

Na hranicach Rasiei dahetul wialikszych styczkaŭ z niepryjacielami nia było, bywajuć tolki małyja pierastrełki ŭ katorych wiedama bywajuć i ranianyja i zabityja i ŭziatyja ŭ niawolu. Nidaŭna pierawiaźli praz Wilniu 6 wahonaŭ niemcaŭ — niawolnikaŭ, katorych pawiaźli ŭ siaredzinu Rasiei. Zabrali adzin niamiecki pulamiet. Niemcy i aŭstryjcy zachapili niekolki pahranicznych miasteczak u Polszczy i ŭ Padolskaj huberni. Pad Bierasteczkam była krychu bolszaja styczka ruskich z aŭstryjakami, pryczym aŭstryjaki byli pabityja, szmat ranianych i zabitych i szmat addałosia ŭ niawolu. Aŭstryjaki bjucca niechacia, aby szto, dyk kidajuć arużže i addajucca ŭ niawolu.

U Belhii. Niamieczczyna zusim nie spadziewałasia spraciŭleńnia, a wyszło, szto tut im prychodzicca pałažyć wialikuju czaść wojska, a može nawat i zusim wytupić swajo arużže tak, szto pośla nia budzie jak i wajawać. Usie susiedzi Niamieczczyny choć byli zaŭsiody padhatawany da wisiaczaj na wałasku wajny, adnak ni tak, jak Niamieczczyna, katoraja hawaryła ab zhodzie, a sama hatowiłasia da wajny. Adnakže wyszło, szto niamieckaje wojska ni maje dawoli žyŭnaści, bo tyja, szto addalisia belhijcam u niawolu kažuć, szto ŭžo pa kolki dzion hałodnyja. U adnym miejscu zabrali ŭ niawolu niamieckich sałdat, katoryja nia mieli czym straiać, znacze niechwat i patronaŭ.

Francuzy umacawalisia ŭ Alzacii i zaniali tam miesta Kolmar. Ciapier niemcam trudna budzie z imi sprawicca.

Aŭstryja pasyłaje swajo wojska na padmohu niemcam u Alzacii. **Francija abjawiła wajnu Austryi.** Palityki czakajuć szto Japonija abjawić wajnu Niamieczczynie i zachopić jaje kalonii, jakija jość nidaloka Japonii.

Kanada (ŭ Ameryce) **i Australija** pasyłajuć na padmohu Anhlii pa 20 tys. wojska i Kanada 1000 miaszkoŭ muki na chleb.

Jaszcze tolki paczatak wajny, a ŭžo narody ŭsich czaściaŭ świetu da jaje ŭmieszany, szto budzie dalej, sam Boh tolki wiedaje. Adno peŭna, szto heta wajna takaja, jakoj świet jaszcze nie baczyŭ. Daj, Bože, kab czym chutczej jana konczyłasia!

Zahadki.

55) Pryjdzie biaz noh, woźmie nie pałažyŭszy i zareže biez naža.

56) Maleńki krubleńki—ŭsio pole ablataje.

Razhadki buduć u № 32.

Razhadki da № 28 i 29—30.

51) Praŭda. 52) Sumleńnie. 53) Streł. 54) Porach.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko**.

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.